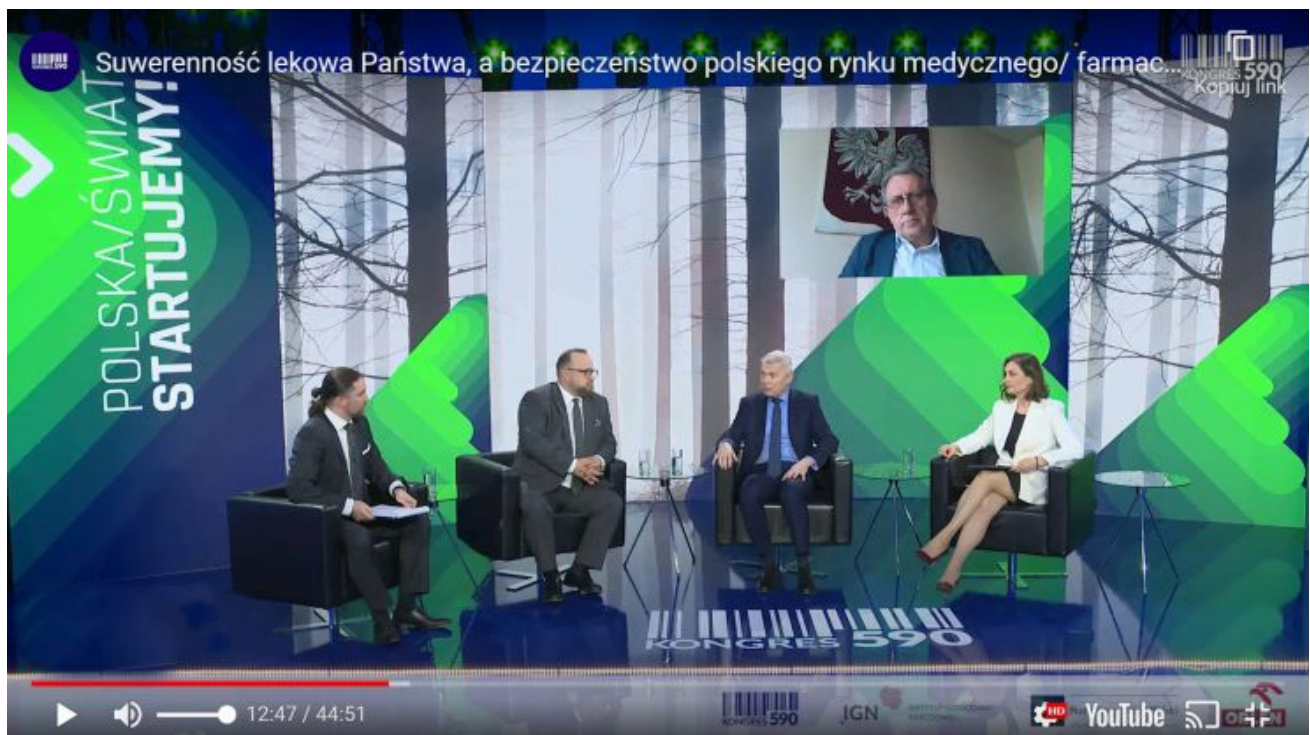


- Suwerenność lekowa to element strategicznej autonomii kraju. I dziś nikt nie ma już wątpliwości, że obowiązkiem państwa jest sukcesywna jej budowa - mówił Krzysztof Kopec, prezes Krajowych Producentów Leków podczas Kongresu 590. Ekspertci podkreślali, że wymaga to zmiany polityki resortu zdrowia wobec krajowych producentów leków.



Suwerenność lekowa Państwa – Kongres fot. mat. prasowe

- Przed pandemią sądziliśmy, że największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa lekowego jest nielegalny wywóz leków z Polski, problemy

producentów substancji do ich wytwarzania w Azji czy kryzysy ekonomiczne lub geopolityczne. Nie przewidzieliśmy rozwoju pandemii. Tymczasem ona uświadomiła Europie niebezpieczeństwo posiadania tak dużej części przemysłu ratującego życie za granicą, gdzie jest on narażony na zewnętrzne wstrząsy i zmieniające się wpływy polityczne – zaznaczył Krzysztof Góra z Fundacji Republikańskiej, autor raportu „SUWERENNOŚĆ LEKOWA PAŃSTWA – ROLA, STAN I REKOMENDACJE”.

Trzeba zmienić dotychczasowe myślenie o refundacji

Posel PiS Tadeusz Chrzan podziękował krajowym firmom za postawę podczas pierwszej fali pandemii, kiedy zdecydowały się zwiększyć produkcję pracując na trzy zmiany, siedem dni w tygodniu i dostarczać produkty przede wszystkim na rynek polski.

– Covid-19 zmusił nas zmiany myślenia o refundacji. Strategia, aby kupić jak najwięcej, jak najtaniej nie sprawdza się. Środki na refundację powinny też rozwijać krajowy przemysł farmaceutyczny, bo to gwarantuje dostępność leków. I mam nadzieję, że dzięki takiemu podejściu i środkom unijnym, udział krajowego przemysłu farmaceutycznego w polskim PKB osiągnie dwucyfrowy wskaźnik- powiedział poseł. Krzysztof Góra z Fundacji Republikańskiej zaznaczył, że budowa bezpieczeństwa lekowego wymaga nadaniu mu rangi równej bezpieczeństwu energetycznemu i cyberbezpieczeństwu. – Odpowiedzialność za to musi wziąć na siebie rząd nadając kierunek polityce cenowej resortu zdrowia, która powinna sprzyjać zwiększaniu produkcji leków w Polsce- rekomendował.

Polski filar bezpieczeństwa

– Polska ze względu na to, że posiada przemysł farmaceutyczny nie doświadczyła w ubiegłym roku tego, co Słowacja czy Czechy, które borykały się z ogromnym problemem niedoborów na rynku i musiały sprowadzać leki z zagranicy z różnymi utrudnieniami – przypomniał Krzysztof Kopeć.

– Zarówno firmy państwowe, jak i prywatne, polskie i zagraniczne, które zdecydowały się u nas zainwestować tworzą swoisty ekosystem, który buduje bezpieczeństwo lekowe. Daje też miejsca pracy, rozwija polską gospodarkę i naukę – podkreśliła Katarzyna Dubno, dyrektor ds. Relacji Zewnętrznych i Ekonomiki Zdrowia, Adamed. Poinformowała, że Adamed, polska, rodzinna firma dostarcza około 8% dziennych refundowanych terapii polskim pacjentom, wytwarza ponad 2 mld tabletek rocznie w Polsce. – W ubiegłym roku wdrożyliśmy inwestycje warte 300 mln zł, aby podwoić możliwości produkcyjne. Produujemy leki generyczne, ale pracujemy też nad lekami innowacyjnymi w obszarze onkologii, diabetologii i neuropsychiatrii. Wartość dodana wytwarzana przez Adamed to prawie 1 mld 200 mln zł – poinformowała.

Sebastian Szymanek, wiceprezes Zarządu Zakładów Farmaceutycznych POLPHARMA S.A. wyliczał, że wpływ pośredni i bezpośredni produkcji Polpharmy na polskie PKB to 900 mln zł i gdyby zastąpić wytwarzane przez firmę leki importowanymi, Polska straciłaby te przychody. – Co ósme opakowanie leku sprzedawane w aptekach i co trzecie w szpitalu to produkty Polpharmy. Mamy w Polsce 5 fabryk i generujemy 3 mld zł wartości produkcji przemysłowej. I choć sprzedajemy też leki na rynkach zagranicznych, konsolidujemy swój

wynik finansowy w Polsce, a suma naszych danin na rzecz skarbu państwa przekracza 300 mln zł rocznie. Rosnący eksport na poziomie 900 mln zł poprawia bilans handlu zagranicznego Polski – zaznaczył.

Czego potrzebuje branża?

Krajowi producenci leków przygotowali rozwiązanie bezkosztowe dla budżetu NFZ pozwalające firmom na rozwój. To instytucja Partnera Bezpieczeństwa Lekowego, czyli firmy, która ulokowała w Polsce przynajmniej część swojej produkcji i dzięki temu stanowi element systemu budującego suwerenność lekową Polski. -Aby zwiększać produkcję w Polsce, partner bezpieczeństwa lekowego potrzebuje utrzymania cen swoich leków na dotychczasowym poziomie. Średnia cena jednej tabletki leku generycznego w Polsce wynosi 10 eurocentów i już dziś jest najniższą w UE. Polityka cenowa resortu zdrowia nie może więc zmuszać partnerów bezpieczeństwa lekowego do zrównywania cen z chińską czy indyjską konkurencją, bo wtedy racjonalny przedsiębiorca będzie tylko importował leki z tych krajów. A to uzależni Polskę od najtańszych azjatyckich produktów, co grozi brakiem leków. Zniweczy też to potencjał gospodarczy ważnego sektora przemysłowego i uniemożliwi efektywne wykorzystanie środków unijnych przyznanych w ramach Krajowego Planu Odbudowy na budowę naszej suwerenności lekowej – powiedział Krzysztof Kopeć.